

Gazzetta dello Sport (A. Pugliese) - W ciągu czterech krótkich minut odwrócili losy meczu. Najpierw piękny, podkreślony strzał Carlesa Pereza, a następnie uderzenie Chrisa Smallinga z bliska. Jeśli Roma nadal zajmuje piąte miejsce w tabeli, to jest to głównie ich zasługa. Ludzie, którzy wywrócili Salernitanę do góry nogami. "Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, ale dobrze zareagowaliśmy" — powiedział po zakończeniu spotkania Carles Perez — "To są trzy ważne punkty dla naszej pozycji w lidze na koniec sezonu".

Tak, a wczorajszy gol jest dla niego bardzo ważny, biorąc pod uwagę fakt, że Perez rozegrał zaledwie 96 minut w 14 meczach Romy od początku 2022 roku. "Jestem tu, żeby grać, a kiedy trener mnie wzywa, staram się pomóc drużynie. Dawno nie strzeliłem gola, a to, że zrobiłem to przy tak pełnym stadionie, było wspaniałe. Teraz jednak, w czwartek, musimy pokonać Bodo, bo chcemy dojść do finału Ligi Konferencji".

Podobną myśl wyraził Smalling, który zdobył swoją czwartą bramkę w sezonie, wyrównując tym samym osobisty rekord ustanowiony dwukrotnie z Manchesterem United — w 2015 i 2018 roku. W czwartek będziemy musieli zagrać z takim samym charakterem, jaki pokazaliśmy w drugiej połowie spotkania" - mówi obrońca. Z tymi kibicami jestem pewien, że uda nam się pokonać także Bodo".

W międzyczasie jednak wczorajsze zwycięstwo pomaga w walce o lokatę w Serie A na koniec sezonu, ponieważ Roma będzie miała od tego momentu do końca skomplikowany terminarz. "Za wszelką cenę chcieliśmy zdobyć trzy punkty, powiedzieliśmy to sobie w połowie meczu. Ten rok zacząłem dobrze, jestem silny, czuję się dobrze. I zawsze ciężko pracuję" - zakończył Anglik.

Autor: zarebski ng